

SŁOWO

WILNO, Środa 28 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 90259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BIELAKONIE — Bufet Kolejowy.
- BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
- BARANOWICZE — ul. Szepiłyckie — A. Łaszk.
- DABRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
- ŁUKSZY — ul. Kolejowy.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarżewski.
- IWIENEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIESZEW — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
- OSWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółki Nauk.
- PIKS — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
- ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
- WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
- WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

Z powodu Haskiej uchwały

Uchwała Trybunału Haskiego wywołała ogromne zadowolenie i przesadne nadzieje w państwie Litewskim.

Wobec tego, że barcelońska konwencja obowiązuje państwa do udzielania tranzytu rzeczno i kolejowego innym państwom, a pomimo to trybunał uznał, że Litwa nie jest obowiązana do otwarcia komunikacji na linii Landwarów Koszedy t. j. że ma prawo nie udzielania możliwości komunikowania się Wilna z Kownem, i odmawia możliwości korzystania z ziem wileńskiej z Libawy. Litwa stoi na tym stanowisku, że trybunał haski uznał jej prawo przeciwstawiania się przynależności do Polski Ziemi Wileńskiej.

Motywy nieco dziwnego nieoczekiwane wyroku trybunału haskiego jeszcze nie zostały ogłoszone. Rzecz charakterystyczna decyzja trybunału była jednogłośna, a więc tak delegat Polski jak i Litwy głosowali za ową decyzją. Nie możemy więc wchodzić dziś w motywy trybunału. Wyrok haski możemy rozpatrywać tylko jak pewien fakt polityczny. Jest on szkodziwi, bo przedłuża anomalne stosunki między Litwą Kowieńską a Ziemią Wileńską, między państwem litewskim a polskim. Politycy i prawnicy litewscy uważają, że wyrok trybunału haskiego jest przyznaniem słuszności pretensji Litwy do Ziemi Wileńskiej. Przypuścimy że mają rację, lecz cóż dalej. Uchwała trybunału haskiego dotyczyła tylko jednej specjalnej kwestji, mianowicie sprawy tranzytu na odcinku Landwarów-Koszedy. Trybunał Haski występował tu w charakterze prawniczego rzeczoznawcy, którego opinia ma być materialem dla decyzji Rady Ligi Narodów. Przypuścimy, że ta decyzja nastąpi tak samo dla nas nieprzychylnie, nie może to zmienić nie przynależności ziemi wileńskiej do Polski. W r. 1921 r. polskie państwo ledwo się konsolidowało; było silne parcie o pozabawienia nas ziemi wileńskiej. Przeciwno nam była Anglia, uważająca Polskę za domę wpływów Francji, a przez to dążącą do naszego terytorjalnego uszczuplenia. Niechętną była Francja w sprawie przyznania nam Ziemi wileńskiej, pomimo to Liga Narodów nie ważyła się odebrać nam w 1921 roku uznawany nas granice wschodnie przyznała nam tak wschodnią Małopolskę jak i ziemię wileńską.

Taktyka państwa litewskiego wobec sprawy wileńskiej jest całkiem nieulgoczną. Litwa chce mieć Wilno, więc zrywa z niem jawne stosunki kulturalne i gospodarcze. Pierwiastek litewski był przez kilkunastu lat słabym w ziemi wileńskiej, a zwłaszcza w Wilnie. W ciągu tych kilkunastu lat stosunek sił tak w Wilnie jak i w ziemi wileńskiej zmienił się na niekorzyść Litwy. Jeżeli Litwa chce na serio być ośrodkiem krystalizacyjnym dla ziem północno-wschodnich, wznówić dzieło Litwy z przed siedmiu wieków, to winna starać się o rozwinięcie wszelkich stosunków między terytorjami, na których chce promieniować. Lecz Litwa lęka się promieniowania Wilna. Wie, że wobec stosunku sił cywilizacyjnych litewskich i polskich ona nie może w pokojowej walce zwyciężyć. Litwa właściwie nie chce Wilna, a cały spór o Wilno jest wywołany chęcią odgródzenia się chińskim murem od Wilna i Ziemi Wileńskiej. Bezwarunkowo jest to myśl przewodnicząca politycznych narodu litewskiego. Tym społeczeństwa to stado baranów, które ryczą tak jak to leży w interesach przewodzących. Te tłumy są okamywające. Powiadają im, że Wilno jest litewskie, że w całej ziemi wileńskiej przeważa pierwiastek litewski. Ołóżte

wszystkie fałszywe idee rozwiłyby się przy pewnej komunikacji między Litwą Kowieńską a Ziemią Wileńską, stąd owa walka przeciwko komunikowaniu się z wileńszczyzną, stąd dobrowolna strata kolei litewskiej, stąd upadek Kłajpedy i niezadowolone mieszkańców tego miasta z przynależności do Litwy.

Jeżeliby Litwa, który na serio wierzy w uzyskanie Wilna i Ziemi Wileńskiej zapytała jaką drogą to ma nastąpić, byłby w kłopot. Mogłoby powiedzieć, że opiera swe nadzieje na katastrofie jaką spotka Polskę w razie wojny z Niemcami, która z natury rzeczy uległa katastrofie. Jest, jeżeli niedoszczętnie podzielią, to tak zmniejszoną że nie może odegrać roli wybitnego czynnika politycznego, ma nie trzycięści ale piętnaście milionów mieszkańców. Lecz jaka gwarancja że w tych warunkach Litwa otrzyma Wilno wraz z Ziemią Wileńską. Czy Rosja nie pretendowała do Wilna, czy pierwiastek białoruski jakkolwiek słabszy od polskiego w Ziemi Wileńskiej nie góruje liczebnie nad Litewskim. Ziemia Wileńska przy Rosji to niebezpieczeństwo dla Litwy, gdy przy Polsce jest gwarancją niepodległości Litwy. Polska ze względów geograficznych nie chce być oskrzydloną przez Rosję nie może zgodzić się by państwo litewskie było przez Rosję anektowane. Polska jest najpewniejszym sąsiadem i największą ochroną Litwy. Litwini tak są przekonani że racja stanu Polski chroni Litwę, że uważają za możliwe robienie Polsce wszelkich trudności i wszelkich krzywd na jakie może się zdobyć to państwo.

Przypuścimy, że wskutek katastrofy która spotkała Polskę Litwa otrzyma Wilno, Ziemię Wileńską niemal podwoi swe terytorjum i ludność swego państwa. Lecz przepołowiona Polska wskutek największej katastrofy będzie jeszcze kilkakrotnie większą od Litwy współczesnej. Ludność zaś polska przyłączonej nowej prowincji, którą Litwini uważają za etnicznych Litwinów i będą gwałtownie przeobrażali Litwinów etnograficznych, będzie się burzyła. Jej irydyntem Polska poprze i Litwę spotka wówczas katastrofa.

Prawdziwi przyjaciele Litwy winni ją leczyć od fałszywej nadziei posiadania Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Polska nie obawia się wyroków trybunału haskiego, uchwał Ligi Narodów i t. p. Polacy na Litwie mogą powiedzieć całemu światu: byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy. Proklamowane prawo samostanowienia narodów i my odłam narodu polskiego korzystamy z tego prawa”.

Władysław Studnicki.

Podatek od energii elektrycznej

WARSZAWA (Tel. wł. 26 — X 31). Jak się dowiadujemy, informacje, podane w kilku dziennikach warszawskich o projekcie opodatkowania energii elektrycznej są nieścisłe i błędne. Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o podatku od energii elektrycznej przewiduje jedynie opodatkowanie energii o niskim napięciu, służącej do celów oświetleniowych. Projekt ustawy zwalnia więc od opodatkowania energię elektryczną, wykorzystywaną dla celów przemysłowych, jako się motoryczną. Z podobnego zwolnienia korzystał będzie energia na cele oświetlenia ulic i placów publicznych oraz użytkowana na cele własne przez urzędy, instytucje i zakłady państwowe i samorządowe, o ile te ostatnie nie mają charakteru przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego. Podatek wynosić ma 10 proc. wartości zużytej energii. Opłacany zaś będzie przez odbiorcę przy regulowaniu rachunku. Miesią, liczące ponad 25,000 mieszkańców pobierac będą dodatkowo dodatk w wysokości jednej czwartej podatku państwowego.

WYBORY DO PARLAMENTU W ANGLJI

WALNE ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW PIERWSZE WYNIKI

LONDYN (PAT). Wybory, które odbyły się dzisiaj w całej Wielkiej Brytanji, dokonały się w największym porządku i spokoju. Gęsta mgła, która panowała w Londynie i w środkowej Anglii, znacznie utrudniała przebieg wyborów i osłabiała frekwencję wyborczą.

Głosowanie trwało od godziny 8 rano do godziny 8-ej wieczorem, a w niektórych okręgach przemysłowych od 7-ej rano do godziny 9-ej wieczorem.

Pierwsze rezultaty ogłoszone zostały o godzinie 10-ej wieczorem. Dotąd wybranych jest 7 konserwatystów i jeden liberał z grupy Simona. Wśród ogłoszonych dotychczas rezultatów znamienne są rezultaty wyborów w okręgu Salford: trzy mandaty, które dotąd były w posiadaniu Labour Party, zostały zdobyte przez konserwatystów.

Wśród dotychczasowych posłów, którzy przepadli w tym okręgu, znajdują się znani przywódcy związków zawodowych: Ben, Tillet i Haycock. Zwycięstwo konserwatystów w Salfordzie jest znamienne, albowiem jest to okręg nawskroś przemysłowy, położony w pobliżu Manchesteru. Ogółem ogłoszonych dziś będzie 221 rezultatów, z których w posiadaniu Labour Party było dotąd 133 mandaty, w posiadaniu konserwatystów — 74, w posiadaniu liberałów — 13 i 1 niezależny. O ile więc Labour Party z tych 133 mandatów straci znaczną część, to będzie to już przekonywującym dowodem, że większość rządowa jest za pewnością. Dotychczas Labour Party utraciła już 3 mandaty, które w tej liczbie posiadała, mianowicie Salford.

Przeses sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych poseł Jonusz Ks. Radziwiłł udzielił następującego wywiadu prasowego:

— Co sądzi pan, panie prezesie o wystąpieniu senatora Borahe? — z tem zapytaniem zwrócono się do księcia Janusza Radziwiłła.

— Pan minister Zaleski ocenił to oświadczenie w sposób tak jasny i tak ściśle odpowiadający powszechnej opinii narodu polskiego, że byłoby zbytecznym coś do niego dodawać. Muszę jednak stwierdzić nietylko jako prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego, ale jako przedstawiciel życia gospodarczego, że z punktu widzenia stojącego przed światem obryzmego zadania porozumienia gospodarczego, którego rozpatrzenie jest poświęconą podróży premiera Laval do Waszyngtonu, oświadczenia w stylu p. Borahe, są w najwyższym stopniu szkodziwe.

— Czy nie sądzi pan, panie prezesie, że są one szkodziwe dla samych Niemiec?

Oczywiście, są one w najwyższym stopniu szkodziwe dla interesów ogólnych, ale i dla samych Niemiec przedewszystkiem. Niedźwiedzia też przysługę wysyłałby p. Borahe rządowi niemieckiemu, który stara się Rzeszę wyprowadzić z chaosu rozumując, że jest to możliwe tylko w drodze porozumienia Niemiec z innymi krajami Europy, przede wszystkim zaś z Francją. Mówi się tyle o kryzysie zaufania, tylko w atmosferze zaufania może nastąpić uspokojenie gospodarcze Europy. Wszystko, co może to zaufanie podkopywać — a wysuwanie koncepcji w stylu p. Borahe podkopuje je przede wszystkim jest szkodziwe.

P. Borahe godzi w usiłowania kierownictwa politykowie europejskich ugrupowań gospodarczego świata. P. Borahe podtrzymuje przecież hitleryzm! niebezpieczny dla państwa.

— Czy, zdaniem pana prezesa, współpraca gospodarcza między Rzeszą a Polską może być postępową naprzód?

— Rząd Polski oparty o większość dawno dał dowód zrozumienia konieczności współpracy z Rzeszą, przedewszystkiem na odcinku gospodarczym, ratyfikując traktat handlowy.

Katifikacja traktatu handlowego jest dowodem, że rząd polski jest gotów w zrozumieniu konieczności współpracy pójść nawet na ustępstwa i ofiary. Praca gospodarcza między Rzeszą a Polską jest możliwa zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec i ma tam też ile oświadczenie senatora Borahe jest przede wszystkim szkodziwe dla samych Niemiec, których sytuacja gospodarcza jest tak barzo krytyczna, a których rząd, jak powiedziałem, zrozumiał konieczność porozumienia z Francją.

— Jak Francja, zdaniem pana prezesa, zachowa się wobec projektów w stylu p. Borahe?

— Słowa p. Borahe są dowodem zupełnego niezrozumienia sytuacji politycznej Europy. Byłoby obrazą myśleć, żeby jakikolwiek rząd francuski mógł poświęcić interesy kraju, z którym jest w tak bliskich stosunkach, jak z Polską, poświęcić interesy sojuszniczego państwa i pójść drogą zaleconą przez p. Borahe.

LONDYN. (Pat godz. 3-ga). Konserwatyści uzyskali dotąd 115 mandatów, Labour Party 11, Liberałowie 19, grupa Simona 10. Konserwatyści zdobyli 37 nowych mandatów, Liberałowie uzyskali 5, a Partja Pracy straciła 40. Między innymi przepadł leader Labour Party Henderson pobity przez kandydata konserwatystów Campbella, również stracił mandat b. lord Admiralicji Alexander. Dotychczasowy wynik świądzy o porażce Partji Pracy i zwycięstwie konserwatystów rządu narodowego.

Dokoła wystąpienia sen. Borahe

LONDYN (PAT). „Times“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawiając wywiad sen. Borahe, podkreśla, że niechęć senatora do paktu wzajemnej pomocy, wypływa ze zdecydowanego powszechnego stanowiska Ameryki niebrania na siebie żadnych zobowiązań w sprawie intencji. W tej samej sprawie prezydent Hoover, będący jednej myśli z sen. Borahe, udzielił — zdaniem dziennika — niezawodnie francuskiemu premierowi Lavalowi identycznej odpowiedzi, jakkolwiek w wyrazach grzeczniejszych. Co do sugestji, uczynionych przez Borahe, w sprawie rewizji traktatu wersalskiego, „Times“ podkreśla, że podważa nadzieje Niemiec co do tego, że Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć sprawę rewizji, oznaczałoby tylko uderzenie nadziei, które nie mogą być urzeczywistnione.

W obecnej chwili — pisze „Times“ — przynaglenie rewizji traktatów pokojowych nie może być przedmiotem taktownej polityki ani rządu amerykańskiego, ani brytyjskiego.

Mimo to jednak — twierdzi „Times“ — prosta wystąpienia sen. Borahe jest pożyteczna, albowiem opinia amerykańska nie jest odcosoniona co do tego, że status quo nie powinno pozostać wiecznym. Wystąpienie sen. Borahe nadaje szeroki rzęsłóg ogłómom, które dotychczas w kołach dyplomatycznych podawane są szeptem, jakkolwiek reprezentują uczucia, które na dalszą metę będą musiały być wzięte w rachubę.

LONDYN (PAT). Snowden wystosował odezwę do obywateli, w której apeluje do nich, aby zapewnił potężną większość rządowi narodowemu w celu pokazania światu, iż istnieje jeszcze odwaga angielska.

LONDYN (PAT). Lord Perry, były minister konserwatywny, wybrany został ponownie w Hastings.

LONDYN (PAT). Z dotychczas ogłoszonych rezultatów wyborów wynika, że wybrano już 56 konserwatystów, 6 członków Labour Party, 14 liberałów oraz 8 członków grupy sir Johna Simona (liberałowie). Konserwatyści zyskali dotąd 3 mandaty, zaś Labour Party 3 straciła. W południowym Salford, gdzie przy poprzednich wyborach Labour Party posiadała większość 324 głosów, konserwatyści obecnie — większość 6837 głosów.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

DRUGI DZIEŃ PROCESU. — ZEZNANIA OSKARŻONYCH

OSK. LIBERMAN

WARSZAWA 27 X. (tel. własny). Po wznowieniu rozprawy przewodniczący zapytał oskarżonego posła Libermana, czy przyznaje się do winy. Pos. Liberman nie przyznaje się do udziału w spisku i przechodzi do historii kongresu krakowskiego. Oskarżony omawia rezolucję kongresu, poczem charakteryzuje stanowisko Prezydenta i wskazując na posła Witosa, siedzącego za nim, który jest przykładem, jak się obala rząd, i jak się robi rewolucję.

— Kongres krakowski — mówi Liberman — nie jest rewolucją, bo był przygotowywany w ciągu kilku miesięcy. Dalej oskarżony mówi o rozwiązaniu Sejmu. Było to właśnie czegośmy żądali, czego żądał sam Sejm, z czem się zwracał kilkakrotnie marszałek Dażyński do Prezydenta Rzeczypospolitej. Do wiadomości się, że na 14-ty września wyznaczono termin rewolucji na dwa tygodnie naprzód, gdy już wszyscy wiedzieli, że ma być buchnąć rewolucja. Czy tak się robi rewolucja, w której aresztowano nas.

W tym momencie poseł Liberman przerywa i prosi o zarządzenie krótkiej przerwy oP minutowej przerywie zeznaje dalej:

Witos kilkakrotnie przed zamachem mafajowym ofiarowywał władzę Piłsudskiemu, ofiarowała mu ją również Lewica. Piłsudski wybrał jednak inną drogę do władzy. PPS wydała odezwę do robotników, głosząc: „Nie chcemy zamętu — nie chcemy ruiny Ludu i Państwa”.

Na to odpowiadano z drugiej strony: „My chcemy coraz większej władzy dla Prezydenta, ale miało się na myśli ową centralną postać, której wymieniał nie mam po trezby”.

Następnie Liberman mówi o aresztowaniu posłów brzeskich i motywach tego aresztowania. Chodziło o wprowadzenie większości sejmowej i dlatego sprawa Brześcia opłaćła się. Dalej opowiada oskarżony o swoich pracach w Sejmie, zaznaczając, że walczył również o niezależność sądownictwa, oraz o

sprawie min. Czechowicza, w której był oskarżycielem, i przemówienie swe kończy następującymi słowami:

— Przyjmuję, że Sąd jest sprawiedliwy, prokurator żąda, by nim skazano, gdyby to nastąpiło, trudno, niczego nie odwołuję, ale wierzę, że dyktatura runie pod naporem sił, wydobytych z duszy narodu”.

OSK. BARLICKI

Po przerwie przewodniczący zapytuje z kolei oskarżonego Barlickiego, czy przyznaje się do winy. Oskarżony do winy nie pozuczuwa się, stwierdza jednak, że dążył i będzie dążył do obalenia systemu rządów, ale do zamachu stanu nie przyznaje się. Następnie Barlicki odczytuje ustępy aktu oskarżenia, w którym jest mowa, że PPS, ustosunkowała się negatywnie do rządu. Poseł Barlicki określa stosunek PPS do zamachu majowego i rolę, jaką PPS odegrała. Kiedy przed 1926 rokiem PPS, zwróciła się do Piłsudskiego z propozycją ofiarowania mu władzy, Piłsudski nie zgodził się i od czasu zamachu trzymaliśmy się w rezerwie. Po wprowadzeniu dekretu prasowego, t. zw. dekretu kagańcowego, PPS. postanowiła przejść do opozycji.

OSK. DUBOIS

Po przerwie południowej zeznawał oskarżony Dubois, który również do winy się nie przyznał, zaznaczając, iż dążył razem ze swymi towarzyszami do objęcia władzy. Sikoro usunęto Sejm — mówił oskarżony, musieliśmy się odwołać do naszych wyborców. Walczyliśmy w imię prawa i działalności jawnej. Akt oskarżenia zarzuca nam, żeśmy knuli spisek. To nieprawda. Organi zwołaliśmy milicję partyjną, ale każda wiarygodna partja musi mieć swoją straż porządkową. W kilka dni po naszym aresztowaniu ukazał się wywiad marszałka Piłsudskiego, który wyjaśnił społeczeństwu, że co nastąpiło aresztowanie. Marszałek Piłsudski powiedział, że posłowie dopuścili się oszustw, fałszerstwa wksiłki i t. d. Pytam się, czy ma to być czynny odpowiadający?

Następnie Dubois mówi o zajęciach brzeskich i sposobie aresztowania posłów, jak również o pułk. Kostku-Biernackim.

W tem miejscu przewodniczący przerywa oskarżonemu oświadczeniem, że ta sprawa nie należy do przedmiotu procesu.

OSK. DUBOIS: Muszę mówić, gdyż tam siedziałam było. Dlaczego aresztowano nas w nocy? Robiono to, aby rzucić strach na społeczeństwo.

OSK. MASTEK

Przewodniczący zarządza 5-minutową przerwę, poczem udziela głosu oskarżonemu Mastkowi, zwracając jednocześnie uwagę, że wobec poprzednich przemówień oskarżonych, w czasie których dopuszczono się obrazy przedstawicieli urzędu prokuratorskiego, nie dopuści więcej podobnych występów, jak również do przemówień, niemających związku z obecną sprawą.

Oskarżony Mastek nie przyznaje się do winy. Stawiają nam zarzut przygotowywania zamachu stanu — mówi Mastek. — Przygotowania były, ale nie do zamachu, lecz do obudzenia czujności narodu. Nie mając areny parlamentarnej, partja postanowiła odwołać się do wyborców i w tym celu zwołano kongres. Dalej Mastek mówi o aresztowaniu i zajęciach w Brześciu. Przewodniczący w tem miejscu przerywa zeznania.

OSK. MASTEK: Zostałem nie aresztowany, lecz porwany!

Przewodniczący: Odbieram oskarżonemu głos.

Obrońca Mastka dr. Barlickowski protestuje przeciwko decyzji przewodniczącego. Protestuje również adw. Berenson. Przewodniczący przechodzi do porządku dziennego nad oświadczeniem adw. Berensona i udziela głosu oskarżonemu Fragnerowi, który prosi się ze względu na zmęczenie o odłożenie zeznań do jutra, zaznaczając jedynie, że do winy się nie przyznaje. Podobne oświadczenie o nieprzyznaniu się do winy złożył inni oskarżeni. Na tem dzisiejsza rozprawa została przerwana do jutra, godziny 9 m. 30.

Ks. Janusz Radziwiłł o wystąpieniu sen. Borahe

Przeses sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych poseł Jonusz Ks. Radziwiłł udzielił następującego wywiadu prasowego:

— Co sądzi pan, panie prezesie o wystąpieniu senatora Borahe? — z tem zapytaniem zwrócono się do księcia Janusza Radziwiłła.

— Pan minister Zaleski ocenił to oświadczenie w sposób tak jasny i tak ściśle odpowiadający powszechnej opinii narodu polskiego, że byłoby zbytecznym coś do niego dodawać. Muszę jednak stwierdzić nietylko jako prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego, ale jako przedstawiciel życia gospodarczego, że z punktu widzenia stojącego przed światem obryzmego zadania porozumienia gospodarczego, którego rozpatrzenie jest poświęconą podróży premiera Laval do Waszyngtonu, oświadczenia w stylu p. Borahe, są w najwyższym stopniu szkodziwe.

— Czy nie sądzi pan, panie prezesie, że są one szkodziwe dla samych Niemiec?

Oczywiście, są one w najwyższym stopniu szkodziwe dla interesów ogólnych, ale i dla samych Niemiec przedewszystkiem. Niedźwiedzia też przysługę wysyłałby p. Borahe rządowi niemieckiemu, który stara się Rzeszę wyprowadzić z chaosu rozumując, że jest to możliwe tylko w drodze porozumienia Niemiec z innymi krajami Europy, przede wszystkim zaś z Francją. Mówi się tyle o kryzysie zaufania, tylko w atmosferze zaufania może nastąpić uspokojenie gospodarcze Europy. Wszystko, co może to zaufanie podkopywać — a wysuwanie koncepcji w stylu p. Borahe podkopuje je przede wszystkim jest szkodziwe.

P. Borahe godzi w usiłowania kierownictwa politykowie europejskich ugrupowań gospodarczego świata. P. Borahe podtrzymuje przecież hitleryzm! niebezpieczny dla państwa.

— Czy, zdaniem pana prezesa, współpraca gospodarcza między Rzeszą a Polską może być postępową naprzód?

— Rząd Polski oparty o większość dawno dał dowód zrozumienia konieczności współpracy z Rzeszą, przedewszystkiem na odcinku gospodarczym, ratyfikując traktat handlowy.

Katifikacja traktatu handlowego jest dowodem, że rząd polski jest gotów w zrozumieniu konieczności współpracy pójść nawet na ustępstwa i ofiary. Praca gospodarcza między Rzeszą a Polską jest możliwa zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec i ma tam też ile oświadczenie senatora Borahe jest przede wszystkim szkodziwe dla samych Niemiec, których sytuacja gospodarcza jest tak barzo krytyczna, a których rząd, jak powiedziałem, zrozumiał konieczność porozumienia z Francją.

— Jak Francja, zdaniem pana prezesa, zachowa się wobec projektów w stylu p. Borahe?

— Słowa p. Borahe są dowodem zupełnego niezrozumienia sytuacji politycznej Europy. Byłoby obrazą myśleć, żeby jakikolwiek rząd francuski mógł poświęcić interesy kraju, z którym jest w tak bliskich stosunkach, jak z Polską, poświęcić interesy sojuszniczego państwa i pójść drogą zaleconą przez p. Borahe.

AKADEMJA KU CZCI TADEUSZA HOŁÓWKI

WARSZAWA. (Pat). W sali Rady Miejskiej odbyła się we wtorek o godzinie 17-ej uroczysta akademja ku czci s. p. Tadeusza Hołówki. Akademja zgromadziła liczną publiczność, która wypełniła szczerze salę i galerje. W pierwszych rzędach krzesła zajęli: marszałek Sejmu Switalski, ministrowie Zaleski, Kozłowski, Hubicki, Janta-Polczyński, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, wiceministrowie Korsak, Zawadzki, ks. Zongolłowicz i inni. Na akademji obecni byli: wdowa i siostra s. p. Hołówki oraz pani Aleksandra Prystorowa. Salę wypełnił przedstawiciele kół politycznych, posłowie i senatorowie BB oraz członkowie organizacji ukraińskich i kaukaskich oraz młodzież akademicka. W przedygłom akademji zasiadli p. Stawek, minister Łukasiewicz, wiceminister Koc, p. Ulrich i min. Schaeztl.

Akademję zagał p. Stawek, poczem przemówił minister Łukasiewicz, obrazując postać s. p. Hołówki jako najszlachetniejszego działacza w organizacjach ideowych i ruchu niepodległościowym młodego pokolenia w Petersburgu i Krakowie. Minister Łukasiewicz przedstawił na tle życia młodzieży we Lwowie zetknięcie się pierwszego s. p. Hołówki z komendantem Piłsudskim.

Zkoł p. Koc, jako był dowódcą s. p. Tadeusza Hołówki, zobrazował jego postać jako żołnierza POW i armji ochotniczej. W działalności tej s. p. Hołówki umiał własną krwią stwierdzić swą wierną służbę żołnierską idei niepodległości. W zakończeniu przedstawił postać s. p. Hołówki na tle historycznego rozwoju sił politycznych Polski jako aktywnego działacza politycznego i wybitnego przedstawiciela polskiej myśli politycznej. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa akademji.

LIST POSŁA STANISŁAWA POŹNIAKA

Przed kilku tygodniami ukazał się w „Kurjerze Wileńskim” tak zwany wywiad z mną. Wywiad ten niezupełnie dokładnie i wiernie oddał myśli moje i dlatego na zapytanie, skierowane do mnie przez pewne grono osób, w sprawie mojej opinii o roli ziemiaństwa na kresach, czuję się w obowiązku wyjaśnić moje stanowisko.

Każdemu, kto choć cośkolwiek orzeka, że w stosunkach na Kresach, znaną jest rola, jaką nasze ziemiaństwo odgrywało w przeszłości i jakie zadania czekają je w dobie obecnej i w przyszłości na najbardziej na wschód wysuniętych posterunkach państwa.

Nawet największy wróg ziemiaństwa musi przyznać, że było ono w przeszłości najważniejszą, a może jedyną ostoją kultury polskiej; że ono spełniało misję nie tylko szczytów kultury zachodniej i wiary katolickiej, ale było także czynnikiem ekspansji tejże kultury na Wschód. A gdy przejdziemy myślą okres niewoli państwowej i narodowej, musimy przyznać, że nie gdzie indziej, a właśnie w dworach szlacheckich (mówię o kresach) przechowywała się tradycja narodowa, że tam, jakby w chwilowym uspianiu, czekała się niepodległa myśl polska.

W chwili obecnej rola ziemiaństwa zmieniła się odpowiednio do wymagań czasu i warunków. Na kresach przybyły nowi czynnicy, który jest powołany do dzielenia odpowiedzialności za polskości i kulturę ziem wschodnich. Czynnikiem tym, jak każdy z łatwością domyśli się, jest osadnictwo. Osadnictwo nie miało i nie ma być rywalem ziemiaństwa, lecz jakby współwzrostającym, jakby tą drugą, młodszą rezerwą, wspomagającą i wzmacniającą linię obronną a zarazem ataku osłabionych ustawicznie walką dotychczasowych mieszkańców tych ziem. Lecz tu nastąpiło jakieś tragiczne nieporozumienie. Tak jedną jak i drugą stronę nie docenila wzajemnych wartości. Osadnictwo niekonekwnie i bezplanowo przeprowadzone, nie posiada tej siły, jaką mieć powinno w związku z ciężarem na niem zadaniem i odpowiedzialnością, przy równoczesnym nadmiernym przeważeniu wieniu, ziemiaństwo nie potrafiło zejść ze swej „wzwyżki”, by podać rękę biednemu osadnikowi i stać się jego sprzymierzeńcem.

Lecz samo sedno tragedji tkwi nie w tem tylko. O wiele ważniejszem jest to, że tak jedna, jak i druga strona nie spełnia w całości swego zadania. Ziemiaństwo jest obecnie zbyt przemęczone warunkami ekonomicznymi w jakich żyje, a co ważniejsze, nie może czy nie umie dostosować się w swoich wymaganiach do sytuacji doby obecnej, żyjąc ciągle jeszcze wspomnianymi a nie samem i w tęsknocie za swoją dawną świetną przeszłością, — osadnictwo, przejęte zbytnio wstawianą w nie rolę, jaką ma odegrać, zbyt bojowo ustosunkowało się tak do ziemiańskości i do tubylczej ludności małorolnej. Będąc nadto w ciężkich warunkach ekonomicznych, raczone jakby na łaskę wypadków i przypadków, częstokroć słusznie rozgoryczone, stwarza wokół siebie dość wrogą atmosferę, gdyż ziemiańskiemu widzi w osadniku tego, który ma zająć jego posterunek, a ludność tubyleca tego, który chce zabrać jej ziemie.

A przecież obydwie strony mają jeden, wspólny front pracy. Osadnictwo nie zastąpi ziemiaństwa, bo brak mu tej pięknej i chlubnej tradycji przeszłości, brak mu tego gojącego umiłowania ziemi i kraju, jakie może posiadać tylko ten, kto jest przez szereg pokoleń dziedziczył, brak mu tego życia się i przeniknięcia do głębi a tem samem zrozumienia istoty duszy tej ziemi. — Ziemiaństwo natomiast nie zastąpi osadnictwa, gdyż brak mu tej młodości i zarazem siły ekspansywnej, co cechuje falangę młodych osadników.

Tylko zespolenie tych walorów, wzajemne porozumienie się, i jakoby podzielenie pomiędzy siebie ról, może przyczynić się do spełnienia obowiązków, jakie na obydwu czynnikach ciąży.

Przyznać lojalnie muszę, że istnieje już spora gromada, tak osadników, jak i ziemian, która to rozumie i nie tylko rozumie, ale która pracuje w tym duchu i kierunku, a co najważniejsze, że ta właśnie gromada państwowo i społecznie uświadomionych, zaczyna ujmować w swoje ręce ster i nadaje ton ogólnej polityce wsi kresowej. Ta gromada z każdym dniem liczy się, rozumie znaczenie i rolę osadnictwa polskiego na kresach, gdyż rozumie jego wartość, którą to wartość osadnictwo na ziemiach wschodnich faktycznie nie posiada.

Warunki, w których na kresach wschodnich żyjemy, są zbyt trudne i ciężkie, aby wolno było marmować choćby najmniejszy odsetek sił na swary i nieodpowiednią rywalizację.

Obecnie w bardzo wielu ośrodkach, szczególnie o charakterze gospodarczym, spotyka się około jednego stołu ziemianina, osadnika i reprezentanta ludności tubylczej. Oby wypadków takich było jaknajwięcej, oby to, co dzisiaj jest „czemś spotykaniem”, stało się regułą.

Stanisław Poźniak.
Przypisek Redakcji. Kiedy ukazał się smutny wywiad w „Kurjerze Wileńskim” posła Stanisława Poźniaka (którego „Kurjer Wil.” nazywał zresztą Józefem) zdziwił on nas bardzo, gdyż poseł Poźniak, kierownik sekretariatu B.B. na województwo Nowogródzkie, znany jest powszechnie jako polityk o głębokim poczuciu takty, co mu też dawalo możność uzgadniać między sobą tak czasami sprzeczne i pozornie nie do pojednania zyczenia różnych warstw społeczeństwa, których przedstawiciele należą do obu z B.B. i sprawiedliwie muszą być traktowani. To też odrazu mieliśmy uczucie, że artykuł w „Kurjerze Wil.” niezupełnie ściśle oddawał myśli posła Poźniaka. Jak wiadomo, tego samego zdania był i sam poseł Poźniak, który w powyższym artykule naszej redakcji przesłany, zechciał właściwie swe stanowisko wyjaśnić.

W WIRZE STOLICY

Niemcewicz a Moskale

Jak się to stało, że narazem się na szluzie reprimende pana Zawadzkiego? Bo żebym nie wiedział — nie podobnego, tak ja koś bujajłem sobie, nie pierwszy i zapewne nie ostatni raz, z lekkim sercem.
Istotnie Ursynów został po powstaniu skonięcony, lecz nie zniszczony. Stał się własnością dr. M. z Warszawy, eks-nieca, poczwary Szwab znał doskonale Niemcewicza, zżył dła tenże kult, co cała Polska i reszta, nie burzył. Domek rozleżał się w kilkadziesiąt lat później, park wycięto podczas Wielkiej Wojny. Ma rację pan Zawadzki, że w całym, z wyjątkiem pałacyku. Ten został wybudowany przez Krasieński, Niemcewicz nigdy go na oczy nie widział, co by on zruszył, skromny człowiek, w tak okazały gmachu robił? Opisał nam swój Ursynów dokładnie, wiemy, że miał mały drewniany chałupę z gancziem. To też dziś altanka, czy raczej ruiny altanki są jedyną pozostałością po znakomitym mężu.

Ala mam usprawiedliwienie. Poprostu przostąpiłem duchem Niemcewicza. Gdyby tak Niemcewicz wstał z grobu i przeczytał nasze artykuły w „Słowie” — dopierożyby wrzasnął na p. Zawadzkiego. Moskale winni wszystkim! Moskale lotry, zbiry, szubrawcy!
Cale życie Niemcewicz nie lubił Moskali, ale w dobie powstaniowej ten starzec żył tylko miłością ojczyzny, nienawiścią do Moskali. I ta nienawiść absorbowala go wieccej.

Pamiętniki czasów swoich pisał Niemcewicz pod chwytek życia w Paryżu. Opisuje, jak garderobiana jego matki Marianna cala wala się z korepetytorem Jaszczem. Firlic ten smutnie się zakończył — Jaszczoid zapał chorobe wenerycznej, zaraził się od Marianny. Wyszło na jaw, iż Marianna miała dawniej romans z oficierem rosyjskim. No, proszę — mówi Niemcewicz — tak to Moskale gnębił Polskę na wszelkie sposoby! Nigdy tego nie było, by panienka z oficierem bez ślubu... A te choroby to też Moskale wprowadzili — oni zdemoralizowali nasze czyste dziewczęta, oni, nieczem Alman zory, przeschczepiali chorobe.

Ciekawy i ruchliwy z natury Niemcewicz — choć gzyrbyli, osłabiony szwendał się po całym Londynie, wszystko oglądał, zwiedzał. Piękne fabryki, olbrzymie warszaty:

Nowe powikłania w Mandżurji

WALKI W REJONIE C CIKAR

WIEDEN (PAT). „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Mukden: tutejsze kłopoty japońskie liczą się z możliwością nowych powikłań wojennych w rejonie Czikar w pobliżu linii kolejowej połu dniowo-mandżurskiej. Rząd chiński o trzymuje od Sowieców większe prze

WIEDEN (PAT). „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Mukden: tutejsze kłopoty japońskie liczą się z możliwością nowych powikłań wojennych w rejonie Czikar w pobliżu linii kolejowej połu dniowo-mandżurskiej. Rząd chiński o trzymuje od Sowieców większe prze

to 200 bandytów chińskich. W pobliżu Anca Chińczycy uprowadzili 2 po licjantów japońskich. Stacja kolejowa Maolin i inne zostały obsadzone przez grupy bandytów chińskich. Do Czang-Czuu podeszły silne oddziały japońskie celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Walka z komunizmem w Niemczech

UJAWNIENIE ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNEJ.—REWIZJE U POSŁÓW KOMUNISTÓW

BERLIN (PAT). Wykrycie składowo do parlamentu w Berlinie, w miejscowości Radbod w Westfalji wykryto magazyn dolorty, pochodzącego z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w jednej z tamtejszych kopalni węgla. Aresztowano przytem 3 komunistów, należących do t. zw. związku walki czynnej z faszyzmem.

W toku dochodów policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniach 5 komunistycznych postów

Po zgonie radcy Zielezińskiego w Moskwie

EKSPORTACJA ZWŁOK

MOSKWA (PAT) W dn. 27 bm. o godzinie 6 min. 30 po południu odbyła się eksportacja zwłok s. p. radcy Zielezińskiego z gmachu konsulatu polskiego w Moskwie na dworzec kolejowy. Modły żałobne przy trumnie odprawili proboszcz kościoła polskiego ks. Josukas, który odprawił następnie trumnę, niesioną przez najbliższych współpracowników zmarłego, do prog konsulatku, poczem trumnę, okrytą sztandarem narodowym i licznymi wieńcami przewieziono samochodem na dworzec. Po przybyciu na dworzec, trumnę ze zwłokami przeniesiono do

wagonu bagażowego, udekorowanego kwiatami i zielenią. Przed wagonem ustawiona była warta honorowa. Dla oddania żegnania ostatniego hołdu po za członkami poselstwa i konsulatu polskiego na dworzec przybyli przedstawiciele ludowego komisariatu spraw zagranicznych z komisarzami — Kreśtunskim i Siomoniakowem, cały korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorów niemieckim von Dirksenem, przedstawiciele Rewolucyjnej Rady Wojennej i komendy garnizonu. Przed trumną, udekorowaną licznymi wieńcami, złożonemi przez placówki polskie w ZSSR, Narkominded, wszystkich przedstawicieli zagranicznych w Moskwie, orkiestra wojska w odegrała marsza żałobnego Chopina. Wśród głębokiego wzruszenia zabranych, zamknięto wagon, poczem po ciąg zwolna ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego, eskortowany przez wartę wojskową.

MOSKWA (PAT). Wiadomość o śmierci s. p. radcy Zielezińskiego, charge d'affaires poselstwa polskiego w Moskwie, rozszalała się szybko i wywołała głębokie wrażenie na wszystkich, którzy stali się z jego osobą i wybitnie humanitarną działalnością na tutejszym terenie. W ciągu ostatnich 2 dni do poselstwa w Rządzie w Moskwie nadeszło wiele depesz kondolacyjnych z terenu ZSSR, oraz zagranicy. M. in. nadesłał depesze minister Patek, ambasador Skirmunt, dyrektor Kuntze z Krakowa, dyrektor departamentu konsularnego MSZ Jędrzejewicz oraz liczni obecni i dawni współpracownicy zmarłego.

MOSKWA (PAT). Ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSSR Litwinow nadesłał do poselstwa polskiego w Moskwie z powodu zgonu polskiego charge d'affaires s. p. radcy Zielezińskiego depeszę kondolacyjną następującej treści:
Żywo dotknięty otrzymaną w chwili swej go przybycia do Stambułu smutną wiadomością, proszę przyjąć szczerze osobiste kondolenie z powodu przedwczesnego zgonu radcy Zielezińskiego.

(—) Litwinow.

„Ech, — wdycha Niemcewicz — i u nas w kraju byłoby teraz takie, gdyby nie Moskale.”
Zubaczywszy w ogrodzie zoologicznym goryla i żyrafę, westchnął, jak zwykle: „gdę by nie Moskale, co Konstytucję 3-go Maja obalili i mi w Polsce takie bestje mielbyśmy.”

Wybrał się do Brighton na kąpiel morską. Luksus, wygodą, komfort, miły klimat, co za urzędzenia! Ale gdyby nie Moskale, to i w Polsce...
Święty causeur, szalenie towarzyski Niemcewicz coraz bardziej gustował w luzdriach, z którymi mógł na Moskali wyrażać. Oczywiście, umiał się przystosować do każdej rozmowy, ale nuryło go to i uważał za bezowocne. Na raucie u lady Llanddowen poznał cały korpus dyplomatyczny Londynu z Pozzo di Borgo na czele. Najmilszym okazał się Turek. Prawdziwie kulturalny człowiek, stwardza Niemcewicz w swym dzienniku, na pogawędce o szelmstwach Rosjan, zeszedł nam przyjemnie cały wieczór.

Z ks. Adamem Czartoryskim i Władysławem Zamojskim dał sobie Niemcewicz stowo nie zaczynać bolesnej rozmowy o rozbiorach, powstaniu. Ledwo się zeszele w trójkę — wnet zaczynał dysertować o pogodzie, co słychać na świecie i pomalutku schodził na Katarzynę, powstanie, Mikolajka. Rozszalał się do łez, zaciskał pięści. I nie spał potem. Biedny Niemcewicz całą noc, bo wciąż nowa zbrodnia Moskali przychodziła mu na myśl.

Sapierając po Luxembourg urządził siebie wzięć gnieszko. Co za głupiec ze mnie, wola Niemcewicz, niechże tak powie, czy taka zęba nie jest stokród ciekawszem i polityczniejszem stwierdzeniem od tego omierzele go Mikolajki Czemiż wciąć o nim — nie o zębie myśleć?

Mickiewicz polubił i nabrał o nim wysokie mniemania Niemcewicz dopiero po przeczytaniu III-ciej części „Dziadów”. „Prze gład wojska” wprawilo go w zachwyt. Improwizacja — mała z niej Niemcewicz zrozumiał, ale sceny u senatora, opowiadania wieśniów — arcydzieło. I trzęsąca się ręką pisał Niemcewicz przekład „Dziadów” na angielski, by Anglikom narzęcznie przekonał się, co warci są ci Moskale.

Wybrał się Niemcewicz na wystawę obrazów w Paryżu. Owszem, owszem, bardzo rzęca odegrał swoją rolę z nozycami i flaszeczką syndetykonu, przestawiając cy rzeczy i sklepiający te rzeczy w iście warszawski sposób.
To co w Zerumskim jest swidrującym krzykiem, to zostało utopione w formalizmie a odwrotnie, to co u Zerumskiego było spokojem tragicznym, zostało obsadzone kolorem niemożliwo rucy. Szyler intuicyjnie (bo jest zawsze artystą) trafił w sedno rzeczy znajdującej klucz do Róży w owej chustce Czarowica, jak chustka Weroniki, dobytej nagle na fle Golgoty — Ochranu. Niestety, nie rozpoznał nasz inscenizator tego swojego odkrycia we wszystkich dziełach w sprawach w formie tego samego mianownika. Dla każdej sprawy dobył inny klucz i stworzył szereg obrazów, czasem gwałcących jedno drugie.

Nie będziemy jednak rozważali inscenizacji szylerowskiej, ani mówili o atutach i brakach, pomysłach i światłach, często bardzo kapryśnych. Insencizacja ta była żywą w Warszawie, gdy ją stworzono, czyli kiedy twórca jej dobywał ze siebie to, co dziś nie może już być przemienione do Wilna, skoro jest echem tylko czegoś, co było, a już nie jest. Teatr nie jest twórczością, którą można przylepiwszy etykiety rozłożyć we flaszki jak wino do świecie. Teatr jest każdorazowo dy artysta krzyczy i to swoje musi dać?

„ZAMKNIĘTE Z POWODU BANKRUCTWA”.

PARYŻ (PAT). Omawiając niepowodzenie interwencji Ligi Narodów w kwestii targu chińsko-japońskiego, prasa widzi w tem dowód niemożności tej instytucji i jej kompletną nieużyteczność. Czy nie lepiej byłoby — pisze dziennik „Le Petit Bleu” — zamiast placidnia olbrzymich sum funkcjonariuszom Ligi Narodów, zamknąć ją prosto, wywieszyć nad wejściem napis: „Zamknięte z powodu bankructwa”.

NASTROJE OPORTUNISTYCZNE NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ

MOSKWA PAT. Prasa donosi, że na so wieckiej Białorusi stwierdzono oportunistyczne i kulackie nastroje nie tylko w poszczególnych kolchozach, ale i w powiatowych zarządach kolchozów.

Centralny Komitet białoruskiej partii komunistycznej był wobec tego zmuszony ustrnić z zajmowanych stanowisk szereg kowowników gospodarczych kolektywów, przekazując jednocześnie ich sprawy do partynej komisji kontrolnej. Białorus nie jest pod tym względem odosobniona. O istnieniu kulackich nastrojów w kolchozach donoszą ze wszystkich stron. Nastroje te zwalczane są z całą bezwzględnością.

GWAŁTOWNE BURZE WE WŁOSZACH

RZYM (PAT). W całym kraju panują deszcze i burze. W Genui szalała na wybrzeżu gwałtowna burza. Fale urosły do niebezpiecznej wysokości, zalewając niożę położone domy i docierając do linii kolejowej. W okolicy Bergamo wywały w następstwie ulewnych deszczów rzeki, zalewając drogi i linie kolejowe oraz przerywając komunikację. Straty są znaczne.

ZAWODY HIPPICZNE NA ŚLĄSKU.

KATOWICE (PAT). W Katowicach odbywają się obecnie ogólno-polskie zawody konne, urządzone staniem Śląskiego Klubu Jazdy Konnej. Dotychczas rozegrane były trzy konkurencje, z których najważniejszą był konkurs o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął mistrz Polski por. Biliński na koniu „Rabusi”, mając tylko 4 punkty karne. Drugie miejsce zajął por. Dambski-Nehrich też z czterema punktami karne, trzecie miejsce — por. Najner (4 punkty karne).

PORADNIA REGULACJI URODZIN

W niedzielę dn. 25 bm. odbyło się oficjalne otwarcie w domu państwowym w Warszawie przy ul. Leszno po radni dla t. zw. regulacji urodzin. Twórcami tej poradni są: p. p. dr. Boy-Zeleński, dr. Budzińska-Tylicka i dr. Rubinraut. W czasie swego przemówienia p. Budzińska zapowiedziała rozrzuć 10000 odezw wśród robotnic, wzywając je do korzystania z poradni.

W. JUREWICZ
był majster firmy
Paweł Bure
poleca wielki wybór zegarów
i biżuterji oraz precyzyjna naprawa
po cenach z niziołnych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

CZYŚ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DO TKNIĘTYCH KŁĘSKĄ POWODZI?
Konto P.K.O. nr. 82108

Teatr na Pohulance

„RÓŻA”

Stefana Żeromskiego

Na Pohulance Żeromski, dziewięć spraw związanych z dniami rewolucji lat 1905 i 6. Równocześnie wielkie wzloty, rywalizowanie z Wyspańskim. Doskonale zdaje sobie sprawę, ile wysiłków i trudów kosztowało przedstawienie „Róży” na Pohulance, o wszystkim jednak nie może nie skłaniać do mówienia o tem przedstawieniu inaczej, niż czuje i widzę. Ze były wysiłki, aby skopować to, co zostało gdzie indziej stworzone prawdą, nawet ogrom wysiłków. Jednak zamykać nie możemy oczu na to, że ten cały rezultat jest zabrany Warszawie, przywieziony z Warszawy, ustawiony na Pohulance, jakby Wilno było ze swoim teatrem wielkim magazynem, w którym sprzedaje się towar made in Varsovia. Róża jest kamieniem drogim, urodzonym na tej samej drodze, co Dziady i sztuki Wyspańskiego. Poza tem jeszcze i Shelley ma tu swój głos i niema.

Pamiętać trzeba, że Żeromski jest tytanem i musi mieć swój własny styl w Teatrze. Nie może to być styl Wyspańskiego, tem mniej styl Mickiewi-

czy w edycji Wyspańskiego. Szyler był zawsze fanatykiem Wyspańskiego od pierwszej ławki w szkole. Jest to może jego siła, albo też i słabość, skoro się ma Różę inscenizować, dramat samodzielną, żądający specjalnej palety. Mogła też być Róża w Warszawie ewenementem w inscenizacji i reżyserji Szylera, była takim ewenementem. Nie może jednak ten ewenement być jakimś kanonem, arcywzorem, istotnym dalekościom rozwiązaniem Żeromskiego. Na pomysł Szylera złożyły się rzeczy mocno warszawskie, nietykalna aura i chwilowa konjunktura, w wielu miejscach ad hoc jeśli chodzi o stronę duchową.

Chcę mówić o „Róży” na Pohulance, musimy zatem od razu, po meksko i bez bawienia się w kompromisy, podkreślić, że w tej Róży mamy do czynienia nie z aktem samodzielnym żywiołowej twórczości, nie z wysiłkiem szukania własnej prawdy, jak Bóg rozkazał, skoro ma być nowe „stanie się” ale z czemś, co jest kopją, lepszą, lub gorszą, nawet może bardzo dobrą, kopją, ale niestety wciąż tylko kopją. Nie znaczy to, aby w szczegółach nie było tu i ówdzie odchylenia i samodzielnego rozwiązania. Nie mówię o szczegółach, mówię o najważniejszej rzeczy o duchu całej sztuki, montowanej przez Horzycę i Szylera, bo i Ho-

reduta tak robiła na Pohulance i Żelwerowicz. Nigdy nie dawano kopij czegoś, co było gdzieindziej zrobione, ale w wielkiej poezji do bywano ze siebie krew czerwona. W Warszawie, w Teatrze Bogusławskiego inscenizacja Horzycy i Szylera były próbą bardzo ciekawą dobytą się do Żeromskiego. Nietylko bardzo ciekawa, ale i bardzo pomysłowa, bardzo na czasie, dziwnie nawet na czasie, przez to niezmiernie doniosła. Szyler ma silny zmysł aktualności i to go zawsze niesie. Aktualność jest krwią krwi Szylera, tak, jak jego rytmy, piosenki. Szyler w największych swoich gębiach ma coś z demona współczesnych rewji, które olśniewają i na zmysły przedwzyskiem działają. Taki on jest i trzeba o tem pamiętać skoro się jego rytmy pełne kapryśnej tyranji oglądają, które Żeromskiego samego chwytają za bary, aby kazał Żeromskiemu tańczyć tak, jak Szyler pragnie.

Ogień z nieba, jeszcze bogatszy ogień z piekła jest w tym radykalizmie szylerowskim, nerwowym i rozszadającym. Na Pohulance przeniesiony spektakl nie był zatem bezpośrednio koniecznością aktu twórczego. Przeniesioną na aktualność z przed kilku lat (oczywiście aktualność z punktu wtedy urodzonej formy) nie może być poczytowaną za twórczość.

Ale i aktorsko nierozumienie dła czego w Wilnie wystawiono Różę. Wyrzykowski zdwięgał na swoich barkach sztuki. Coś się jednak stało, że ogień Wyrzykowskiego (znany je z Nocy Listopadowej) były tym razem mocno słabsze. Żeromski dał lawę w Czarcowicu. Podobnie Krystyna. Przecież to jest lawa. Na scenie oglądaliśmy panią Szpakiewiczową, ale niht z nas na chwilę chyba nie wierzły w to, co mówiła, w to sprzedawanie się, w którym Żeromski zawarł wulkan gorczy, zarazem perwersyjnie dymiącej krwi najfantazycznějších funambulesków. Możemy tak przedchozić dalsze postacie. Co robił Wyrzycki? Ten cudowny aktor, jest wypruty z wszelkiego szpiclostwa. Któż zatem mógł wierzyc, że gołębia i czysta natura Wyrzyca za parę rubli podejmując się łamać gnaty konspiratorom, patriotom polskim. Wołhejko był bajeczny ale samo jego zjawienie się rozzerwał całą klanę sceniczną Szylera, tak, że na scenie obok gołców (to jest architektury warszawskich czcicieli Kurfirstendann) był nagle najbardziej regionalny, jaki sobie możemy wyobrazić styl osmiański. A Szpakiewicz sam? To było jakieś nieporozumienie (oczywiście Horzycy i Szylera) z Bożyszczka Żeromskiego robić Mefistofela. Ten Mefistofel chodził ze Szpakiewiczem, jak u

BUNT MŁODYCH Akademja Witoldowa Po 12-tu latach niewoli

Wobec przyjazdu w dniu dzisiejszym do Wilna komendanta głównego Legii Mocarstwowej p. Rowmund Pilsudskiego, znanego społecznika akademickiego, — pozwalamy sobie przedrukować artykuł jego z „Dnia Akademickiego”. Pan Rowmund Pilsudski na dzisiejszym zebraniu informacyjnym Myśli Mocarstwowej wygłosił referat p. n. „Idea Myśli Mocarstwowej w dobie dzisiejszej”.

Wobec przyjazdu w dniu dzisiejszym do Wilna komendanta głównego Legii Mocarstwowej p. Rowmund Pilsudskiego, znanego społecznika akademickiego, — pozwalamy sobie przedrukować artykuł jego z „Dnia Akademickiego”. Pan Rowmund Pilsudski na dzisiejszym zebraniu informacyjnym Myśli Mocarstwowej wygłosił referat p. n. „Idea Myśli Mocarstwowej w dobie dzisiejszej”.

Na odcinku granicznym Dolhinów przeszedł granicę z Sowiec Wacław Wiślanek z Białegostoku, który w roku 1919 jako żołnierz polski dostał się do niewoli bolszewickiej. Przez długich 12 lat Wiślanek przebywał na Syberji.

Wobec przyjazdu w dniu dzisiejszym do Wilna komendanta głównego Legii Mocarstwowej p. Rowmund Pilsudskiego, znanego społecznika akademickiego, — pozwalamy sobie przedrukować artykuł jego z „Dnia Akademickiego”. Pan Rowmund Pilsudski na dzisiejszym zebraniu informacyjnym Myśli Mocarstwowej wygłosił referat p. n. „Idea Myśli Mocarstwowej w dobie dzisiejszej”.

Katastrofa autobusowa

WILNO. Autobus A. Cwika (Zawalna 8) w drodze z Grodna do Wilna, koło Pofukni w miejscu, gdzie szosa tworzy zakręt, wywrócił się i wpadł do rowu.

Dr. LEON RUDZIEWICZ
b. Skarbnik Stowarzyszenia weteranów 1831 i 1863 r. w Wilnie
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie 24 października r. b. i pochowany został na cmentarzu Rossa w dniu 27 października, o czym z głębokim smutkiem podaje do wiadomości.
Zarząd Stowarzyszenia Weteranów 1831 i 1863 r. w Wilnie

Zbliża się nieublaganie zmierzchni myśli politycznej, której kolebką była niewola.

W dusznych labiryntach mafij partyjnych zrozumiemo, że czas najwyższy, póki jeszcze starca nieomni nie wytrąca z rąk wyblakłych sztandarów — szukać młodych sił, coby swym entuzjazmem podtrzymały walący się gmach zmurszałych haseł. I oto rozpoczęła się walka o duszę młodego pokolenia.

Centralnym punktem tej akademji był referat prof. Oskara Haleckiego, jednego z najbardziej twórczych i utalentowanych historyków młodszej generacji uczonych.

Prof. Halecki, omijając powszechnie znane szczegóły historyczne, szeroko zarysował tło epoki i na tem tle postawił mocną, genialną sylwetkę wielkiego wodza i polityka, współtwórcy Unji.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dzień 28
Szym., Tad.
Jutro
Narcyza

W. s. g. 6 m. 14
Z. s. g. 3 m. 54

Ciepłota średnia 775
Temperatura średnia +2
Temperatura najwyższa +2
Temperatura średnia +4
Opad w mm. —
Wiatr: północny
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: pogodnie

RADJO WILEŃSKIE
ŚRODA, DNIA 28 PAŹDZIERNIKA

11:58: Sygnal czasu.
12:10: Komunikat meteorologiczny.
12:15: Muzyka popularna (płyty).
15:25: Koncert dla młodzieży (płyty).
15:55: Program dzienny.
16:00: Muzyka z płyt.
16:20: „Kim był djabł wenecki” — odczyt z Warszawy.
16:40: Muzyka z płyt.
16:50: Komunikaty z Warszawy.
16:55: Lekcja angielskiego z Warszawy.
17:10: Odczyt z Warszawy.
17:35: Audycja przemysłowa: fragmenty z „Róży” — Stefana Żeromskiego, w wykonaniu zespołu artystów teatrów miejskich, Słowo wstępne — dyr. Mieczysława Szpakiewicza.
18:20: Koncert z Warszawy.
19:00: Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19:05: Litewski poradnik rolniczy w oparciu o program Tomaszanskiego. Pieśni litewskie.
19:20: Program na czwartek i rozmaitości.
19:30: „Grecka komedia obyczajowa” — odczyt wygłoszony prof. Stefanem Srebrnym.
19:45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
20:00: Muzyka lekka z Warszawy.
20:45: Kwadrans literacki z Warszawy.
21:00: „O kompozytorach lwowskich” — feljton z Warszawy.
21:15: Koncert z Lwowa.
22:30: Komunikaty z Warszawy.
22:45: Muzyka z płyt.
23:00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Walka, której celem jest ujarznienie ducha i myśli młodych, zabicie w nich samodzielnego sądu i tą drogą stworzenie sobie bezkrytycznych wykonawców dla swych testamentów politycznych.

W ukryciu zmontowano grupy szturmowe, umiejtnie dobrano ludzi, rozmuchano w nich niezdrowe ambicje i dano rozkaz do ataku.

Przy wtórze salw triumfalnych artykułów prasy partyjnej poczęły ruszać grupy młodych kondotjerów — postuszenie woli swych mocodawców na podbój młodzieży akademickiej.

Wnikliwy historyk i doskonały psycholog prof. Halecki uważa się zastanowionym nad postaciami dwoj wielkich kuzynów — Jagiełły i Witolda. — wskaźując na ich rolę w dziele zjednoczenia Litwy z Polską.

Miejmy nadzieję, iż referat prof. Haleckiego zostanie ogłoszony drukiem i zostanie jak najszybciej rozpowszechniony.

Byłaby to piękna pamiątka po akademji wileńskiej, oraz niezwykle pożyteczna publikacja.

Po referacie plonnienna mowa wygłosił prof. Limanowski.

Chór „Echo” wykonał szereg utworów.

Akademja zebrała elitę wileńską. Wśród obecnych zauważyliśmy gen. L. Żeligowskiego, J.E. ks. biskupa Michalkiewicza, p. w. wojewodę Janowskiego, prezesa sądu apelacyjnego p. Wysznińskiego, gen. Mokrzejckiego, rektora Januskiewicza na czele grona profesorów, oraz wielu innych dostojników państwowych i działaczy społecznych.

POCZTOWA
Inspekcja urzędów pocztowych. Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. K. Żuchowicz po 7-dniowej inspekcji urzędów i agencji pocztowo-telegraficznych oraz urzędów i zarządów i nadzorców technicznych telegrafów i telefonów okręgu wileńskiego w wrócił w dniu 25 października r. b. i objął urzędowanie.

Inspekcji poddane zostały 33 urzędy i 11 agencji oraz 2 zarządy i 5 nadzorców, położonych na terenie woj. wileńskiego, białoostockiego i nowogródzkiego.

Zwinięcie agencji pocztowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie komunikuje, że z dniem 25 listopada zostaną zamknięte agencje pocztowe Czudzińskiego pow. Oszmiana i Posunimie pow. Święciański Wil.

ROZNE
Badanie lnu. W laboratorium USB badane są obecnie próbki lnu eksportowego w celu orzeczenia co do właściwości jego składników.

Nowa fala Rozgłośni Wileńskiej. Ważne dla wszystkich radioluchaczy zasięgu Rozgłośni Wileńskiej, Polskie Radio czyni od chwili uruchomienia na wej 22-kilowatowej stacji wileńskiej usilne starania o poprawę zasięgu detektorowego w interesie krzakształkowych słuchaczy prowincjonalnych. Od dnia dzisiejszego (środy 28 października) wileńska stacja nadawcza „Polskiego Radia” o mocy 22 KW rozpoczyna nadawanie całodziennego programu na nowej próbniej fali, znacznie dłuższej od obecnej, a mianowicie 581 metrów. W odbiornikach detektorowych należy szukać od dziś naszej audycji na końcu skali obrotowej odbiornika; odbiorniki lampowe należy także odpowiednio przeregulować. Po takim w dniu dzisiejszym uruchomieniu będzie równocześnie dawna stacja wileńska, półkilowatowa, na fali dotychczasowej 244 metrów.

Na Dzień Zaduszny
Już kilka zaledwie dni dzieli nas od Święta Umarłych.

Zobaczmy wtedy liczne rzesze, schyłone w męgi drogich sobie osób, które odeszły od nas, lecz pozostały w naszych myślach, w naszych sercach.

Ileż to też zabłyśnie brylantami, iskrami się przy blasku mnogich ogników płonących świec i lampionów.

Każdy, (gdźż mema nikogo, kto by nie pozostawił zmarłej drogiej mi osoby), w Dniu Zadusznym podąży na cmentarz, by myślą obwołać z umiarą, by wyrazić mu swój nieniekony ból.

I nie dziw, że każdy w dniu tym ozdobi drogą sobie mogile kwieciami, świecą lub wienieciami. Niestety! — niekiedy sobie uświa damia, że przecież jest ktoś, kto stał cudzima, i przecież się o wszystkie bezwzględnie, dbając, aby ich nie rujnowano, nie okradano z kwieciami i nie niszczone nagrobków. Dba on też o ład i porządek na cmentarzu.

URZĘDOWA
Wiceprezes Nalwyższej Izby Kontroli p. Zenobiusz Rugiewicz w towarzyszywie dyrektora Departamentu p. Smolińskiego, naczelnika wydziału p. Prokopowicza i rady Teleszewskiego przybył do Wilna na lustrację Okręgowej Izby Kontroli Państwa. Pan prezes Rugiewicz złożył wizytę oficjalną p. wojewodzie, J.E. arcybiskupowi, metropolicie wileńskiemu oraz p. inspektorowi armji.

Budżety gmin wyznaniowych żydowskich. Według nowowydanych przepisów Ministerstwa WR i OP o gospodarce finansowej gmin wyznaniowych żydowskich, zarządzających tymi gminami są obowiązujące nadsyłając miejscowej władzy nadzorczej (t. j. starosty) projekty swych budżetów na następną rok kalendarzowy w terminie do dnia 1 października. Ponieważ wspomniane przepi-

MIĘSKA
Opłaty elektryczne. Jak się dowiadujemy, projektowane są dodatkowe opłaty od zużytej energii elektrycznej na rzecz skarbu zużytej energii elektrycznej na rzecz skarbu, nie będą jednak dotyczyły woj. wileńskiego i nowogródzkiego, a to ze względu na sytuację gospodarczą tych ziem.

Krawężniki nowego systemu. W miejscowościach początkowo przy układaniu chodników w narożnikach zwykłych półkolistych krawężników betonowych, celem lepszego ich zabezpieczenia przed uszkodzeniami ze strony kół wozów ciężarowych, począł Magistrat na pewnym czasie używać krawężników zaopatrzonych od strony zewnętrznej warstwą grubej blachy, lecz i ten system nie uznano za zadawalający, to też ostatnio używa się do tego rodzaju robót krawężników kamiennych, odpowiednio oszlifowanych.

Nowego typu krawężniki są używane nie tylko przy układaniu nowych chodników, lecz zastępuje się nimi stopniowo również i krawężniki starszego typu w narożnikach chodników całego sąmięścia.

Ostatnio takiej zmiany dokonano przy zbiegu ul. Wileńskiej i Jagiellońskiej na Mickiewicowską.

Zwinięcie robót na Zawalnej. W regulacji wznowionych niedawno robót nad regulacją ulicy Zawalnej ułożono nowe chodniki na odcinku od ul. Szpitalnej aż do wyłotu ul. Rudnickiej.

Po lewej (w kierunku dworca) stronie ulicy roboty te postąpiły bardziej i jeszcze i dosięgły już wyłotu ul. Bazylińskiej, a więc — terenu Hal Miejskiej.

Należy oczekiwać, że roboty te zostaną doprowadzone do samego wyłotu ul. Zawalnej na Kolejową, jeszcze przed nastaniem zimy.

WALUTY I DEWIZY
Dolary 8,86 i pół 8,88 i pół 8,84 i pół
Belgia 126,80 — 125,11 — 124,67
Gdańsk 176,10 — 176,53 — 175,67
Holandia 361,35 — 362,25 — 360,45
Londyn 3,40 — 3,45 — 3,51,4
N-York kabel 8,918 — 8,938 — 8,898
Paryż 35,12 — 35,21 — 35,03
Praga 26,40 — 26,46 — 26,34
Szwajcaria 175,00 — 175,43 — 174,57
Włochy 46,45 — 46,57 — 46,33
Berlin w obrotach przyw. 210

PAPIERY PROCENTOWE:
3 proc. pożyczka budowlana 31,75—31,50
4 proc. uwesylcyjna 76,50
5 proc. konwersyjna 41,25
6 proc. dolarowa 60—60,50
7 proc. stabilizacyjna 56,25—55,50
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94.
Te same 7 proc. 83,25.
8 proc. obl. bud. BGK 93
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,25—43—43,25
8 proc. warszawska 66,50
8 proc. Kaliska 59—59,25—59
8 proc. Łódz 62
8 proc. Piotrkowa 57
6 proc. obl. Warsz. VI em. 1926 r. 36
A K C J E:
Bank Polski 110, Węgiel 18,50 Haberbusch 53.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PKO.
W dniu 26 b. m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XI losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych Serji II. Wylosowano 141 książeczek.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następującą cenną ry książeczek:
50.402 50,519 50,865 51,082 51,105 51,205
51,741 52,106 53,097 53,182 54,452 54,498
54,589 54,783 55,161 55,304 56,831 57,041
57,461 57,743 59,298 60,002 60,005 60,397
61,457 61,573 61,622 62,118 63,050 63,705
63,921 64,524 65,668 67,339 67,507 68,296
68,392 69,467 68,546 69,072 69,571 71,020
72,115 73,505 73,584 73,754 74,930 75,439
74,456 74,462 74,485 75,062 75,307 75,502
75,676 76,285 76,581 76,657 76,864 76,959
77,394 77,506 77,789 77,790 78,087 79,612
79,667 79,706 80,170 80,667 81,070 81,466
81,998 82,024 82,166 82,331 82,831 83,203
83,319 83,570 84,637 85,075 85,452 85,845
85,939 87,139 87,171 87,263 87,399 87,599
88,315 88,565 89,653 89,707 9,207 90,734
90,844 90,950 90,959 92,598 93,653 93,674
93,916 94,344 94,769 95,047 95,120 95,556
95,084 97,211 97,897 98,534 9,806 98,947
99,444 99,565 99,993 99,840 100,165 100,671
101,059 101,833 101,877 102,015 102,481
103,552 103,571 104,283 105,023 105,706
105,741 105,807 106,417 107,130 107,158
107,183 107,355 107,866 107,936 108,017
109,321.

PARNIKI DO KARTOFLI
udoskonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gilotynki, płuczki i sortowniki do kartofli poleceni Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, ul. Zawalna 11-a.
Dogodne warunki kupna.
Żądajcie prospektów.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski w Lutni. Dziś we środę dn. 28 bm. „Aurelcu, nie rób tego”.

CO GRAJĄ W KINACH?
Casino — Rango (pieśń Dżungli).
Kino Miejskie — Tragedja księżniczki Nedelków.
Hollywood — Hadzi Murat (biały szatan).
Stylowy — Hrabina Paryża.

Wypadki i kradzieże
Awantury w Stow. studentów — Zydów, Onegdaj w lokalu Stow. studentów Żydów podczas zebrania w sprawie ustosunkowania się do poczynań korporantów żydowskich wynika awantura.

Podczas bójki do lokalu wkroczyła policja i rozwiązała zebranie.

Złodzieje u Block-Bruna. W nocy z dnia 26 na 27skradziono z pracowni mechanicznej T-wa Block Brun przy ul. Mickiewicza 31 różne narzędzia ślusarskie wartości 558 zł.

Sekwestrator Górski. Na ul. Sawicz, sekwestrator miejski Górski w przystępie „dobrego humoru” zerwał płócienny sztyd handlowy. Interweniowała policja.

Amatorzy cudzej garderoby. Słuznikiemu Tadeuszowi (Kasztanowa 5) w dn. 26 bm. podczas jego meobecności w mieszkaniu skradziono garderobę męską, damską, oraz różną bieliznę wartości 800 zł.

Okradzenie szkoły. Nocy wczorajszej nieznani sprawcy ze szkoły, mieszczonej się przy ul. Borowej 13 skradli na szkodę magistratu m. Wilna 50 szt. drzewek iglastych, wart. 648 zł.

Między sąsiedziami, Wardeckiej Wincentynie (Zawalna 40) Lawrynowiczówna Janina, zam. tamże, skradła obrączkę wart 27 zł. Lawrynowiczówna dot kradzieży przyznała się, oświadczając, że obrączkę sprowadziła jubilerowi Agudowu (Niemiecka 35).

Wierzymy, że w walce tej, której naczelnym motywem jest troska o należyte przygotowanie młodego pokolenia do czekających go obowiązków obywatelskich — poprze nas cała niezależna opinia akademicka.
Rowmund Pilsudski.

SKOLNA
Kursy naturalne. Oddział Związku Legionistów Pol. przyjmują zgłoszenia na kursy wyższego gimnazjum (IV — VIII kl.) o dzień z wyjątkiem świąt od godz. 13 do 17 i od 17 do 20 w soboty tylko przed południem.

Na kursy przyjęci być mogą tylko b. woj. skowi (rezewiści) na podstawie odpowiednich dokumentów (metryka, świadectwo szkolne, dokument wojskowy, legitymacja stowarzyszenia wojskowego).

Kancelaria i lokal wykładowy ul. Tatarska 20 b. 16.

WYPADKI I KRADZIEŻE
Wypadek w warszawskim tramwaju. W tramwaju nr 1002, jadącym z przystanku „Stary Rynek” w kierunku „Złotej Polki”, w czasie jazdy nastąpił wypadek, w wyniku którego uszkodzeniu uległa przegrobla tramwaju. Wypadkiem zajęły się służby Miejskiej Komunikacji.

Goetego kiedyś z Faustem, przytem Faust na Pohulance miał wszystko, ale nie to najważniejsze, co trzeba, to jest kolor Szeli, który jest niesamowicie destylowany u Żeromskiego.

Nie chodzi mi o żadną krytykę. Chodzi mi tylko o to, że mógłbym wszystkie pomysły po kolei przechodzić i wciąż to jedno pytać: jaka była potrzeba wewnętrzna, zatem istotnie artystyczna, dawać Szylera i Horzycę na Pohulance, skoro Wilno ma to swoje własne oblicze. Za zasługę będziemy zawsze mieli teatrowi na Pohulance, skoro dobiedzie ze siebie i sił żywych w Wilnie, wileński wyraz pojmowania wielkiej poezji. Jest bowiem krzywdą dla Wilna podsuwać obce, kukulcze jaja w gniazdo, które chce hodować swoje ptaki i nie tylko chce, ale i może. Jest krzywdą dla całej Polski, skoro wileński ton (choćby mylny, choćby niepełny) nie daje znaku o sobie, a miasto to królewskie skazane jest do roli, powtarzania za Warszawą pacierza, który nieuzupełnie jest pacierzem. W Wilnie scena w ochronie nie może być w tej formie jak w Warszawie. Tu było milion razy więcej zbrodni i katuszy, wciąż jeszcze żywych. W salonie, w którym jest ktoś chory, nie krzyczy się. Teatr na Pohulance zmniejszył instynktowo brutalności Szylera, które dobre są w Warszawie, gdzie jest wciąż ta

powierzchnia, o której mówił Mickiewicz. W Wilnie niepotrzeba brutalnie wielkiej rany, która się już zablizniła, rozdzierać. Pomysły Szylera nas tylko razi. My tu mamy swoją wieś i swoję chmurę i dlatego scena osma wydaje się nam bliźnistwem w stosunku do Żeromskiego. Jest to zresztą najgorsza scena w Wilnie, najbardziej raziąca, najbardziej wolażąca o pomstę. Rozumiemy, że Warszawa jest głucha i ślepa na przyrodę, i że gołe czerwony formistycznie może przekreślać pejzaż piasków i piaseczków na Zoliborzu. W Wilnie jest to bezsens, który ponad to gwałci Żeromskiego, żywo w nim wiejski, odwiecznie wsiowy i polski.

Streszczam się. Nie mogę mierzyć Teatru na Pohulance inną miarą, jak mierzyłem dotychczas Teatr. Rzeczą aktora jest dawać to swoje, naszą mówić prawdę. Nie mówić o tych rzeczach bytoby dopomagać w tem, aby Wilno spadło do rzędu prowincjonalnych, bez twórczych miast. Dużo może ono błędów robić, ale nie może absolutnie abdykować z roli, którą mu Los poddaje w sztuce, w kulturze, naucz, duchowem leceniu. Mamy tu swoją naturę, swój styl, serca nieknięte marzmem i mogące po swojemu uwielbiać Żeromskiego. Prawo życia wymaga, abymy sami rzeczy poezji wyrzucali, nie spoglądali przez szkiełka warszawskie, Kocha

WOJSKOWA
Komenda Oddziału Konnego P. W. przy Kole Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie, przyjmując nadal kandydatów w postępb. b. wojskowych i tych przedpoborowych, którzy zamierzają w przyszłości odbyć służbę wojskową w formacjach konnaich.

Informacje udzielane są w wtorki i piątki w godzinach od 18 — 20 w sekretariacie Kola Związku Oficerów Rezerwy Wilno, ul. Wileńska 33 — Klub Stowarzyszenia Techników.

ZEBRANIA I ODCZYTY
139. „Środa Literacka” przeniesiona została na czwartek dnia 29 bm. o godz. 8 m. 30, co umożliwi wzięcie udziału w dyskusji na temat „Róży” Żeromskiego większemu gronu osób oraz artystom, którzy biorą udział w przedstawieniu. Dyskusję za gai prof. Stefan Srebrny.

Wstęp dla członków i sympatyków Związku bezpłatny, dla wprowadzonych gości — zł. 1.

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie, XXV Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 28 października 1931 roku o godz. 20-ej w sali własnej przy ulicy Zamkowej nr. 24.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protoku

Mieczysław Limanowski

P. S. Na skutek przeoczenia opuszczono w poprzednim feljtonie teatralnym mój podpis.

Do polsko-francuskiego kompletu
przyjmę dzieci od lat 6 do 8
Pierwszy rok nauczania.
Ciasna 22 m. 1. (obok Mickiewicza)
Zapisy przyjmuje się od 9-ej rano do 2-ej pp.

Walerjan Charkiewicz
Zmierzył Unji Koscielnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z 6 Płacy Jankowskiego (John of Dycap) życie i twórczość 21 zł.
Bez steru i busoli (Sylwester z prof. Michała Bobrowskiego) 3.
Ostatnie lata Alumnatu Państwowego w Wilnie 0.60
Żyrowie — task krynic 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.90
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Oflary
Zamiast wieńca na grób s.p. Stawomira Kuncewicz składka Opieka Rodzicielska gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej 25 złotych na cel według uznania p. Małgorzaty Kuncewiczowej.
Molochowiec Jan składa na Komitet Wojewódzkiej pomocy zredukowanym urzędnikom z 7.

WOŁOZYN

— Wybory wójta w Baksztach. Nieraz się czyta w tej czy innej gazecie, że rady gminne w tej czy innej miejscowości uchwały...

Starosta wołozynski p. B. Wiesiołowski, po dokonanej inspekcji gminnej przez p. B. Bujalskiego, inspektora samorządowego...

NA FILMOWEJ TAŚMIE „HADZY MURAT”

„Heljos” — „Hollywood”. Dobry film zawsze będzie miał powodzenie. Nawet, gdy wysiwielać go będąc...

Nazwisko Iwana Mozżuchina mówi samo za siebie. Wielki ten artysta ma w swoim dorobku liczne kreacje, które na długo pozostaną w pamięci.

Prócz Mozżuchina bowiem występują w „Hadzy Muracie” dwie gwiazdy pierwszej wielkości: Lil Dagower i Betty Amann.

„Miejscowy”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

„GŁĘBOKIE”. — Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum. W dniu 22 października...

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZĘKA!

Konto P.K.O. 82.106.

W kraju tajemnic i zbrodni

— Czy nie sądzić Marysiu, że cała ta organizacja nie jest niczym innym, jak olbrzymią prowokacją, utworzoną dla sparaliżowania wszelkiej kontrowersyjnej akcji i dla wciągnięcia wrogich sił i indywidualności do sieci sowieckiej.

— O, nie, nie! Już cztery lata pracuję w „Truście”. Pracuję w mgnę śmiechu przyjaciele, których znam dobrze oddawna. Oddałam się tej pracy całkowicie. Prowokacja jest wykluczona.

Mimowoli przypominałam sobie Sawinkowa i jego „Zielonych”. On również wierzył w swoją organizację, która była zbudowana na prowokacji. Główną rolę odegrał tam prowokator Opperput.

Podczas, gdy Marja mówiła, posyłałam za drzwiami podejrzany szelest. Ale kiedy wstałam i podeszłam do drzwi, ciche kroki oddaliły się szpiessnie. Podstuchiwano nas. Nieznajomy szpieg domyślał się, że zbudziły się w nas podejrzania. Kiedy otworzyłam drzwi — w korytarzu nie było nikogo.

Ale jasnym było, że Marja nie może wracać do Rosji, groziła jej tam śmierć.

Zaledwie Marja zdążyła zobaczyć się z generałem K., gdy nadszedł rozkaz terminowy powrotu do Moskwy, dla omówienia ważnych, a niecierpiących zwłoki spraw. Marja zaczęła się

Wybierać natychmiast. Zaniepokoiłam się tem bardzo, a niepokój mój, wzrósł jeszcze, gdy dowiedziałam się, że generał K., do którego Marja poszła przed wyjazdem po instrukcję, kazał jej zostać w Paryżu.

„Ale Paryż był zbyt daleki od centrum działalności, która była jedynym celem życia Marji. Musiała więc znów złamać dyscyplinę. Wczesnym rankiem nie zastałam już jej w pokoju. Nazastrz nadszedł list od Marji, pisany w pośpiechu. Pisała, że w Helsingforsie będzie czekała pozwolenia od generała K. na wyjazd do Rosji.

A z Helsingforsu nadszedł drugi list, pełen rozpaczy: „Droga Pepito!”

Stała się katastrofą, wszystko zgineło, wszystko przepadło, pozostała tylko śmierć. Czy można żyć jeszcze po tem, czego się dowiedziałam? Praca czterech lat, w którą wkładałam całą duszę, poszła na marne, rozsypała się w pył. Wszystko było, kłamstwem i fałszem. Oszukali mnie i zwiędli, jak tyłu innych!

Organizacja nasza jest pełna prowokatorów. Oni to kierują nią i niedopuszczają uczciwych ludzi do władzy. Kiedy próbowałam wytknąć coś, lub obronić swoje stanowisko, zarzucano mi zaraz, że występuję wbrew

dyscyplinie. Za każdym razem tłumiliam podejrzania i poddawałam się. Ale teraz jeden z nich, wciągnięty przemocą i postachem w ich sieć, zbuntował się i wyznał mi wszystko. Właśnie uciekł tu z Rosji i nazwał mi wszystkich zdradźców. Szczegóły przeczytałam w gazecie. Teraz dopiero prawda wyszła na jaw, prawda, która nas tak niepokoiła. Ale postanowiłam dźwigać mój krzyż do końca i muszę ci zakomunikować to, co najważniejsze.

Mąż twój został zabity podstępnie. Na granicy nie był. Całą tę komedję wynieśliście czekiści. Aresztowano go w Moskwie i w przeciągu miesiąca trzymano na Lubiance, w charakterze „uprzywilejowanego jeńcy”. Codziennie wywożono go na spacer samochodem, a podczas ostatniej takiej wycieczki, wpechnięto mu w plecy bagnet na rozkaz szefa GPU — Artuzowa, jego dawnego wroga, który w ten sposób zakończył z nim swoje porachunki. Zamordowano go bez sądu, bez śledztwa, jak niebezpiecznego bandytę. Reza — to kłamstwo! Pobyt Sydneya Reilly w Piotrogradzie, wjazd na granicę, zasadzka bitwa w Alekulu i dalsze wiadomości. Strzelanina na granicy była fałszywym alarmem, jakichś czterech ludzi przyłapano i związanych przywieziono do Piotrogradu, gdzie widzieli ich nasi. Ale wszystko to było umyślnie zainscenizowane, aby móc w gazetach podać fałszywe informacje i przedstawić zagranicą, że S. R. został

Wydawca Stanisław Mackiewicz.

U. S. B. w liczbach

W ubiegłym roku ak. grono nauczycieli skłama 6-ciu wydziałach naszej uczelni liczyło 108 profesorów. Jeżeli to cyfrę porównamy z ilością słuchaczy, to widzimy, że na jednego profesora wypada przeciętnie 33,5 studentów, najwięcej, bo 66,2 stud. na Prawie, a najmniej, bo 19,8 na Sztukach.

Wśród tych 108 profesorów mamy 3-ch honorowych, 36 zwyczajnych, 42 nadzwyczajnych, 1 tytułarny, 13 zastępców, (w tem 3-ch docentów) i 13 docentów niezastępców profesorów. Lektoratów było 12. W omawianym roku uruchomiono lektoraty języków wskiego i hebrajskiego, oraz wykłady i ćwiczenia z wychowania fizycznego.

Mimo tylu artykułów w pismach tak szczerze odradzających wstępowanie na „Uniwersytet”, mimo projektu Ministerstwa, podwyższającego bardzo poważnie dzisiejsze o-

Platy akademickie, ostatni rok liczył o 202 stud. więcej, niż 1929 — 30 i osiągnął już poważną cyfrę 3618 studentów (w tem 67 wольnych such). W dalszych naszych zestawieniach studentów i wольnych słuchaczy będziemy traktowali łącznie.

Wzrost ilości słuchaczy zaznaczył się na wszystkich wydziałach. Wyjątkiem jest przepelniony zresztą wydział Prawny, na którym ilość słuchaczy zmniejszyła się w ciągu ostatniego roku o 32 i wynosi 1126 stud.

Po Prawie najliczniejszym wydziałem jest Humanistyka — 690 stud. o 78 stud. więcej, niż w poprzednim roku. Na Matema tyce jest 511 stud. (o 74 więcej), na Studium Rolniczym 136 (o 21 więcej), na wydziale Lekarskim 677 (o 24 więcej), na Studium Farmaceutycznym 176 (o 10 więcej), na Teologii 183 (o 25 więcej) i na Sztukach Pięknych 119 (o 2 więcej).

Z dowższego zestawienia widzimy, że poważniejszy wzrost ilości stud. wykazują wydz. humanistyczny i matematyczny. Łączy się ta fala z utrudnieniami egzaminacyjnymi na Prawie powodowanym przez egzamin wstępny przyjmowania na Medycynę.

Interesującą przedstawia się „kwestja ko biece” na naszej uczelni. W ostatnim roku ak. mieliśmy studentek 1337. W stosunku więc do ogólnej liczby zapisanych nie jest to dużo. Ale podczas gdy ilość studentów zwiększyła się w roku 1930 — „31 o 60-ciu, to ilość studentek aż o 140. Cyfra zastraszająca. Przyszłość uniwersytetu staje pod wybitnie feministycznym znakiem. Najbardziej „zakobieceni” wydziałem jest humanistyka (508 na 690). Na Prawie mamy 206 kobiet, na Matematyce — 203, na Rolnictwie — 30, na Medycynie — 179, na Farmacji 123 (tylko 53 mężczyzn), na Sztukach Pięknych — 78 (większość), a nawet na Teologii mamy 6 studentek.

Pod względem przynależności państwowej dwie trzecie studentów jest katolickie. Wśród wyznawców innych religij dominują Żydzi (1075). Na wydziałach humanistycznym, prawnym, matematycznym i lekarskim stanowią oni 30 proc. ogólnej liczby słuchaczy. Przedstawiciel obrządku grecko-wschodniego jest 36, prawosławnych — 305, ewan gelików — 47, mahometan — 12, starobrzędowych — 4, wyzn. karaimskiego — 1 i bezwyznaniowych tylko 4. (ogromna zmiana w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi).

Obok Żydów najliczniejszą mniejszością jest mniejszość rosyjska. W b. r. ak. 156 słuchaczy podało, jako swój ojczysty język rosyjski. (wobec 116 w roku poprzednim). Białorusinów mamy 56 (o 7 mniej), Rusinów 49 (o 8 mniej), Litwinów 70 (o 20 więcej).

Pod względem przynależności państwowej tylko 87 jest nie-obywateli polskich. Widzimy więc, że rola USB w ekspansji kulturalnej Polski jest niedużą, a co gorsza, że w bardzo powolny sposób ona się zwiększa. Ekspansja ta obejmuje głównie państwa północne, nadbałtyckie. Obywateli litewskich jest 32, lotewskich — 42, emigrantów z R. S. — 9, czeskiej — 2, węgierskiej — 1 i szwajcarskich — 1.

Barczo ciekawą i dużo mówiącą jest rubryka w sprawozdaniu, podająca miejsce urodzenia studentów. Rubryka ta wprawdzie nie odzwierciedla dokładnie terenów, jakie w kraju ulegają wpływowi naszego uniwersytetu, ale może dać pewne przesłanki dla tej kwestji.

Otóż w Wilnie urodziło się 712 stud., na Kresach Wschodnich — 1195, w Małop. i Śląsku Cies. — 167, w Wielkopolsce i na Śląsku Górnym — 39, w Kongresówce — 775, reszta to, zn. 730 urodziła się za granicą dzisiejszej Polski. Są to prawdopodobnie wschodnie połacie przedbrojowej Polski.

formować całe społeczeństwo o naszej działalności, bądź to drogą prasy publicznej, bądź drogą wydawnictw akademickich i radia.

Raujo, jako obecnie najbardziej rozpowszechniony organ informacyjny, zostało też i dla naszych celów użytkowane.

Rozgłoszenie wileńskie daje nam do dyspozycji swoją antenę na kwadrans tygodniowo i stał to pochodzący znany już radioluchaczom „Kwadrans Akademicki”, który daje nam możność głosić tą drogą naszą egzystencję.

„Kwadrans Akademicki” to przedewszystki em informatorjum dla starszego społeczeństwa.

Na antenie płyną będą słowa młodych obywateli Rzeczypospolitej akademickiej, którzy bądź to w dyskusjach, bądź to w postaci artykułów, czy komunikatów głosić będą prawdę o życiu społecznym młodych, o ich pracy pozytywnej, o ich etyce społecznej i walorach intelektualnych.

„Kwadrans Akademicki” to żywe słowo studenta, który będzie się starał przekonać starsze społeczeństwo, że żyje, pracuje nad swoim intelektem i tworzy mocne ogniska kolektywne pracy akademickiej.

Redakcja „Kwadrans Akademickiego” kładzie przedewszystki em nacisk na charakter informacyjny tegoż, z tem jednak, iż zamierza redagować materiał o ile można się w formie reportaży, dyskusyj i artykułów, aby uniknąć suchych w swej formie i nudnych komunikatów.

Sklep futer i pracownia kuśnierska Porudomińskich

ZOSTAŁY PRZENIESIONE do nowego lokalu przy ul. Niemieckiej 28 I piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam Nr. 13-72

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrabrzemek 5 Od wtorku 27 b. m. Przygody w obłokach godz. 4-6 TRAGEDJA KSIĘŻNICZKI NEDELKÓW dramat w 10 akt. Nad program: Filip i Flap w opactach. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter 60. Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

Kino „Hollywood” Wszczęświatowy przebój dźwiękowy Niezrównany król ekranu IWAN MOZŻUCHIN czaruująca LIL DAGOWER i prześliczna BETTY AMANN

HADZY MURAT (Biały szatan)

Według słynnego arcydziela LWA HR. TOŁSTOJA Reżyser Aleksander Wołkow. Najpotężniejszy ze wszystkich dźwiękowych i niemych filmów ostatnich sezonów całego świata. Dodatek dźwięk. Film jednocześnie wyświetla się w dwóch kinach „Helios” i „Hollywood” Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Wk ótce k rona Polskiej czołowej twórce ści filmów dźwiękowych 10 z Pawlaka.

COŚ, czego się jeszcze nie widziało. Coś najnowszego techniki! PRZYGOŁY W OBŁOKACH TRAGEDJA KSIĘŻNICZKI NEDELKÓW

ŻĄDĄCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka odciśków PROW. A. PAKA

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odr. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843.

Zarząd T-wa dla handlu aptecznymi i perfumeryjnymi towarami I. B. Segal w Wilnie Sp. Akc. niniejszem zawiadamia, że na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszy Spółki z dn. 11 sierpnia 1931 r. zapadła uchwała o likwidacji Spółki z dniem 1-go października 1931 r. i że wybrano Komisję Likwidacyjną z siedzibą w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 7.

Przebój sezonu radiowego! Aparat radiowy zasilany wprost z sieci (typ ES II) Nie potrzebuje akumulatora i baterji z trzema lampami i głośnikami Philipsa tylko zł. 350.—

Już nadeszły welny w pasy i kraty, ostatnie nowości na suknie i dżempry oraz flasele. Wielki wybór koder watowych i pokrowców A. Głowiński — Wileńska 27

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA Gabinet Kosmetyki Leczniczej J. Hryniewiczowej ul. Wileńska 18 w. 9. Przej. w. g. 10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100

GABINET Racjonalnej kosmetyki Leczniczej WILNO, Mickiewicz 31-4

Krawcowa-krawciarka Urode konstruktor. Szycie i najmniejszej je, dosko-suknie, ubrania, dzianina, odzież uszta-cinne, po cenach naj-luższych i braki. Masz przysp-pitejszych. Fi-twarzy i ciela (panie). larecka 24 m. 2.

POPIERAJĄCIE L.O.P.P. Codziennie od g. 10-8 W. Z. P. 43.

Chcesz otrzymać posadę? Masz na to niezły kurs korespondencyjny im. Seknowicza. Warszawa, Żurawia 42. Wyn-czaj listownie: behl-terji, rachunkowości, korespondencji, steno-grafji, handlu, prawa, kaligrafji, daktjlogra-fji, towaroznawstwa, języków, pisowni-gra-matyki polskiej, eko-nomji. Żądajcie pro-spektów.

Wielka młocarnia „RUSTON” okazuje do sprzeda-nia. Obejrzeć w Syn-dykacie. Zawalnia 9.

Okazyjnie tanio! Sprzedam fortepjan „Behera” lampę kwarcową, meble miedkie, umywalkę marmurową z lustrem, krzesła i inne rzeczy o az be-kiesz. Ogładać od 4 do 6 pp. Garbarska 5, m. 3.

Z powodu rychelego wyjazdu fortepjan w dobrym stanie do sprzedania Sierakowskiego 21-3

Dwie palmy do sprzedania. Kwa-szelna 23 m. 5. Ogł-ać można codziennie od 9-12 i od 15-17.

Okazyjnie! Pałta zimowe damskie i męskie, garnitury, suk-nienki, różne futra, ko-zuchy, skóry futrzane, różne materiały na te siolowe i salonowe, różne jedwabie, naj-cia. Wileńska 25, biel-lina, swetry i try-kotaz. obuwie, dywa-ni perskie, różne me-ble, elektryki, kasy ogni-o trwałe, serwis angielski, maszyny do szycia i pisania, pianina i for-tepjan, 2 motory elek-sprzeda-bia b. tanio. Krzyż-czyne, samochody, Pilsudskiego 30, m. 23

Majątków młynów poszukuje „Informator” Kró-lewska 3.

Magistrat m. Wilna ogłasza na dzień 30-X 1931 r. godz. 12 uszny przetarg na sprzedaż 4 wozów tranjawych. Blizszych informacji udziela Sekcja Techniczna Magistratu (pokój Nr. 58).

Przetarg

W 1921 r., ale twierdzi, że do tego czasu su prowokatorem nie był nigdy. Nie wiem, czy mowi prawdę. Ale teraz wy daje mi się, że jest szczerzy, oskarża bez ogródek, pomaga cudzoziemskim agentom walczyć z prowokatorami i ratować ich ludzi. Słowem burzy całą pracę, którą prowadził G.P.U. w ciągu pięciu lat.

Oczywiście przeszłość cała obciąża go. Dusza wdryga się we mnie, na myśl o jego czynach. Ale kiedy pomyślę o tem, że on jeden z pomiędzy tysięcy odważył się powstać przeciw wszechwładzy i tyranji „Czeki”, znalazł w sobie siły do zrzućenia z siebie ciężkiego brzemienia win, czuję wtedy, że podłością byłoby odwracać się od niego i odmawiać mu pomocy w takiej chwili! Walczyć z wrogiem można wtedy, kiedy jest silny i mocny, a nie wtedy, kiedy sam poddaje się i prosi o łaskę.

Nie mam zamiaru tłumaczyć go, oczywiście, nie chcę jednak wspominać jego wstrętnej przeszłości, uważam jednak niebezpiecznym, że powinniśmy wspomnieć mu w zhabilitowaniu się i odkupieniu dawnych win własną krwią i krwią dawnych przyjaćli. On twierdzi, że jest to celem jego życia, a ja postanowiłam go wypróbować. Jeśli znów się omyle, tem gorzej dla mnie, ale jeśli mam rację, uzyskamy w naszej sprawie nieocenionego pomocnika, znajomego naszych wrogów, lepiej niż my wszyscy.

Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.